

PRZEWODNIK KATOLICKI



Kierownik:
X. KAROL RADONSKI w Poznaniu.
Telefon Redakcji: 2919.

Pismo dla Rodzin, Bractw i Stowarzyszeń katolickich.

Adres: Poznań, św. Marcin 69.
Telefon Biura ogłoszeń i Administracji
Nr. 3613.

Przedpłata kwartalna na pocztę i w agencjach 70 fen., z odnośnikiem do domu 85 fen., ze „Słowem Bożem” 15 fen. więcej. „Przewodnik Katolicki” jest zapisany jako „Przewodnik Katolicki” Ausgabe A, ze „Słowem Bożem” jako „Przewodnik Katolicki” Ausgabe B. — Cena ogłoszeń 40 fen. od drobnego wiersza.

Nr. 53.

Poznań, dnia 31 grudnia 1916 r.

Rok XXII.



Z NOWYM ROKIEM.

Jak fala za falą, pędzona wichura,
Gdzieś w sinej rozbija się dali:
Tak pędzą w wieczności głębiny ponurą
I ludzie i lata na fali.
Lecz kiedy się fala, spieniona w swym biegu,
Bez śladu rozprysnie, rozplynie —
To z ludzi i z czynów na drugim tam brzegu
Nie w nurlach wieczności nie zginie.
I w księdze żywota myśl każdą, pragnienie,
Bóg pisze jak gdyby na stali,
I każdą modlitwę, czyn, łezkę, westchnienie
Odnajdziem zważone na szali.

Szczęśliwy, kto życia te zbiegłych chwil roje
Świętymi czynami odmierzy,
I czysty, promienny w niebiosów podwoje
Ze zasług snopami pobieży!...
Więc kiedy szaleńcy, zmysłami pijani,
Rok Nowy witają rozpustą
I z śmiechem staczają do piekieł otchłani
Swą duszę skalaną i pustą:
My widząc przed sobą burzliwe to morze,
Co trzaska najtęższe dusz łodzie,
Do Ciebie wzlątnę, o Zbawco nasz, Boże,
Nad roku nowego powodzie.
I w Twego się Serca, jak gołąb ścigany,
Bezpiecznie zamknijmy szczeliny,
Bo w Tobie znajdziemy na rok ten nieznany
Kotwicę i port nasz jedyny.
Niech huczą więc burze i gromy i noce,
Świat cały niech kryją w swym grobie —
I piekło niech wszystkie rozpęta swe moce —
My, Jezu, bezpiecznie przy Tobie.
I z Tobą popłynięm przez fale ryczące,
Wśród gromów, z wesela okrzykiem!
Bo Twoje nam Serce przyświeca jak słońce,
A Tyś nam, o Jezu, sternikiem.
My wiemy, że krzyże nam niesie rok nowy,
Nie jeden cień wbije nam snadnie,
Lecz przecie bez Ciebie i włosów nam z głowy
I z drzewa liść jeden nie spadnie.
A krzyże, co wkładasz na każde swe dziecko,
Własnymi mu dźwigasz ramiony,
I trony z nich robisz — a z cierni mu plecie
Dłoń Twoja niebieskie korony.
I gdy nam świat kielich nie jeden gorczy
Zaprawi w bieżącym tym roku —
My naprzód powiemy, że morze słodczy
W przebitym gotujesz nam boku.
I choćby w tym roku śmierć spotkać nam trzeba,
Nie straszno pomyśleć nam o tem,
Bo czyż to nie szczęście, za ziemię wziąć nieba
I śmierć móżdż pomieniać z żywotem?
Ach, bodaj móżdż tylko przez nowy rok cały
Żyć dla Ciebie, pracować dla Ciebie
I stać się ofiarą dla większej Twojej chwały
I z Tobą — o Jezu! — być w niebie!...
W Twojego więc Serca umieścim się łodzi,
Żołnierze, wyruszymy w szeregu...
Aniele nasz, Stróżu! Patrz — nowy rok wschodzi,
Więc naprzód!... Odbijmy od brzegu!...

Serdeczne życzenia najobfitszego błogosławieństwa Bożego
na Nowy Rok przesyła wszystkim Czytelnikom „Przewodnika
Katolickiego“
REDAKCJA.

Polska musi być Chrystusową!

Nad społeczeństwem katolickim zawisła chmura ciężkich doświadczeń. Przeżywamy czasy wielkich boleści, wielkiej trwogi, ale zarazem wielkich nadziei. Ugina się ludzkość pod brzemieniem trosk, smutków i bólu. Niepocieszonych owłada *zawątpienie*, przynębionych *lęk i trwoga* o przyszłość. Skutkiem tych niezliczonych nieszczęść, jakiego nam wojna przyniosła, serca ludzkie jakoby przytępione i zamarłe. Słabnie wiara, gaśnie cnota, a czarne chmury obojętności unoszą się złowrogo nad zniekaną ludzkością. Jakże często rodzi się dzisiaj w duszy, zamarłej dla Chrystusa, głos bluźnierstwa: *Czyż jest Bóg?*

A w świecie dziwne doprawdy dzieją się rzeczy, ludzkość stanęła jak gdyby na przelomie. Coraz częściej słychać, że ludzie bardzo wykształceni nawracają się z powrotem do Boga i z wiary prawdziwej czerpią siłę do pracy; nawet rządy masonskie, których hasłem: precz z Bogiem, niech będzie zdeptyani i poniżony! — nie odważają się już na otwartą wojnę z niebem, i tam wśród szatańskiej roboty niedowiarków *Bóg święci dzisiaj swój odwet!*

A nasz pocięty lud polski, którego pobożność i wierność dla Kościoła św. słynie po całym świecie, u którego skarb wiary świętej błyszczy nienaruszony, który stoi przed Bogiem i światem jako naród szczerze katolicki — czyżby przez ciężkie doświadczenia, jakie obecnie przeżywa, zachwiać się miał w świętej wierze ojców? Czyż godzi się wierzącemu katolikowi upadać na duchu i wpuszczać do serca rozpacz i wątpliwość?

Obecne czasy wymagają od nas *męstwa, cierpliwości, jedności i ufności*, a przede wszystkim — wiary żywej i głębokiej.

„PRZEWODNIK KATOLICKI“.

Jego siew bratniej miłości zagrzewa serca katolickie od lat 22. Wiedział o tem niewygasłej pamięci X. Areybiskup Stablewski, jak wielkie i święte zadania ma do spełnienia „Przewodnik“, kiedy go powoływał do życia. Ale życzeniem jego było też, jak również obecnego zwierzchnika naszych archidiecezyi, X. areybiskupa dr. Dalbora, ażeby to pismo duchem swoim przenikało serca wszystkich katolików, żeby wszyscy bez różnicy stanu i wieku je czytali.

I dziś, kiedy stajemy u progu nowego roku, idziemy z „Przewodnikiem“ do swoich, wyciągając dłoń do wspólnej pracy około obrony najświętszych skarbów i zachęcamy Was, mili Czytelnicy, byście stanęli wytrwale w szeregach naszych. Niechaj pod sztandarem Chrystusa nikogo nie zabraknie!

Szeregi bojowników Chrystusowych liczyć winny setki tysięcy żołnierzy, a dla nich wodzem na drodze cnoty, obyczaju i odrodzenia niechaj

Polska musi być Chrystusową!

Ponad udrękę naszą dźwignąć się musimy duchem żywej wiary i gorącej miłości Boga i bliźniego. W czasach tych niebezpiecznych dla życia katolickiego niechaj cnota i dobry obyczaj staną nad podłością i wyuzdaniem. *„Pokochajmy wolność jak życie, Ojczyznę nad życie, a nad Ojczyznę — religię katolicką“*, oto słowa największego syna Polski, Adama Mickiewicza.

Polska będzie katolicką, albo jej nie będzie!

Unikajmy obojętności, bo dla narodu naszego obojętność religijna stać się może — śmiercią.

Działajmy otwarcie jako katolicy, bo uratować nas może jedynie katolicyzm: prawdziwy, kościelny, ten co boi się tylko Boga, a ogląda się tylko na Rzym. Kościół święty to granitowa podstawa, na której oprócz jedynie można kruchą budowę życia człowieka i życia ludów.

Razem z nami pod sztandarem katolickim niechaj staną ojciec i matka, młodzieniec i dziewczica. Rodzice niechaj pilnują dzieci swoich, bo dobre wychowanie młodzieży jest sprawą życia lub śmierci narodu naszego. Młodzież zaś niech stanie na straży najświętszych cnót — czystości i dobrych obyczajów. Nie wiemy, co nas jeszcze spotkać może, to jednak jest pewnem, że póki w służbie Bożej trwa i Bogu wiernie służyć będziemy, On nas nie opuści i ześle nam Polskę, o ile na nią zasłużymy życiem cnotliwym i bogobojnem.

Polska musi być Chrystusową!

Z chęcią przysłużenia się Kościołowi i Ojczyźnie milej, w pracy zmierzającej do odrodzenia się ludzkości, staje dziś w szeregu oprócz niezmordowanych naszych kierowników-duszpasterzy, znany szerokim rzeszom ludu, nasz

będzie „Przewodnik Katolicki“ z dodatkami swoimi „Dom Rodzinny“, „Opiekun Dzieci“ i „Słowo Boże“.

Wierzmy także Szanowni Czytelnicy, że i wy pojmujecie, iż w czasach tych ciężkich uratować nas może tylko wiara św. katolicka, gorące jej umiłowanie i odważne wyznawstwo. Wy nam też dopomóżcie, a dopomóżcie przez to, że postaracie się o wprowadzenie „Przewodnika“ do każdego domu polskiego, podacie to pożyteczne pismo każdemu dziecku do ręki, a także wysyłać je będziecie do rowów strzeleckich, tym stęsknionym strawy duchowej braciom, mężom i krewnym Waszym.

W obecnym czasie świąt następuje się właśnie dużo sposobności, ażeby pomówić o tem wszystkim, cośmy napisali, ale zarazem niechaj nas one pobudzą do czynu apostołskiego, by tych wszystkich, którzy dotąd „Przewodnika“ nie abonowali, gorącym słowem zachęcić do zapisania go sobie.



Św. Bernardyn z Syeny,
założyciel Zakonu Bernardynów.



Błg. Władysław z Gielniowa,
apostoł Warszawy, Bernardyn.

Bernardyni w Polsce.

Zakon Bernardynów był z wszystkich zakonów w Polsce najbardziej znanym, rozpowszechnionym i najliczniejszym. Bernardyni stanowią gałąź zakonu Braci Mniejszych, założonego przez św. Franciszka Serafickiego. Właściwym ich założycielem był św. Bernardyn Syeneński, pochodzący z znakomitej rodziny włoskiej z miasta Syeny.

Św. Bernardyn, gorący sługa Boży, od lat najmłodszych pałał szczególnym nabożeństwem ku Przenajświętszej Dziewicy. Oto w jednym z swych kazań na dzień Jej święta sam to głosił i wyznał: »Ja brat Bernardyn byłem zawsze nabożny ku Błogosławionej Dziewicy; urodziłem się w Jej dzień (8 września), tegoż dnia ochrzczony jestem, tegoż dnia

oblókłem szaty zakonne, tegoż dnia zaślubiłem się Bogu, tegoż dnia pierwszą miałem mszę świętą, tegoż dnia umrzeć pragnę.« Wielki ten miłośnik Bogarodzicy zapisał się do bractwa Panny Maryi, zajmującego się pielęgnowaniem chorych w szpitalu. Kiedy w mieście Syenie wybuchła straszna zaraza, wziął się do pielęgnowania nieszcześliwych, których choroba powaliła na łóżka boleści. Przykładem i namową zachęcił ku pomocy sobie innych młodzieńców i był — jak powiada nasz Skarga — nad nimi jako starosta, któremu starszy bractwa klucze i wszystko gospodarstwo zlecił.

»On każdego dojrzał, opatrzył, jeść gotował, plugastwa wynosił, kapłany grzebał i bez odpocznienia

we dnie i w nocy robił, cieszył, płakał, śpiewał przy chorych, według potrzeby każdego rozweselając i przy nich siedząc dzień i noc, tak iż za pomocą Bożą ono powietrze ucichło i on z niektórymi towarzyszami, choć nie ze wszystkimi, zdrowym został.«

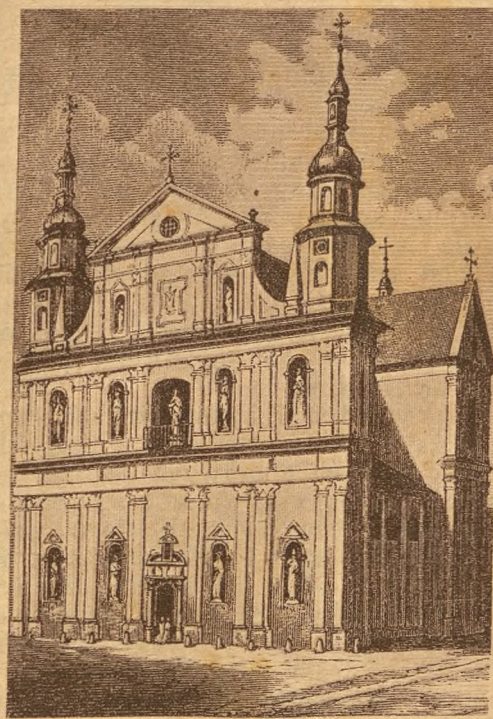
W święto Narodzenia Najśw. Panny, mając lat dwadzieścia dwa, wstąpił św. Bernardyn do zakonu św. Franciszka. Zostawszy wikaryuszem generalnym zakonu, oddał się gorliwie pracy koło zreformowania klasztorów i obostrzenia reguły zakonnej, rozluźnionej po śmierci św. Franciszka. Za sprawą św. Bernardyna liczba klasztorów zreformowanych, tak zwanych *Obserwantów* (to znaczy reguły ściślejszej),



Św. Jan Kapistran,
który wprowadził Bernardynów
do Polski.



Kościół Bernardynów
w Poznaniu.



Kościół Bernardynów
w Krakowie.

wzrosła do 500. W wieku siedmnastym liczyła 23 tysiące, a braciszki zakonnicy rozeszli się po całym świecie, apostołowali w Indjach, czuwali u grobu Zbawiciela i nie było zakątka ziemi, gdzieby ich stopa nie dotarła. — Najgorliwszym i najznakomitszym uczniem św. Bernardyna był *Jan Kapistran*. Jemu to Polska zawdzięcza Ojców Bernardynów, chlubnie zapisanych w dziejach naszych. Jan Kapistran, urodzony w miasteczku włoskiem Kapistrano, — zostawszy uczniem św. Bernardyna, szerzył zakon Obserwantów poza granicami Włoch, w Niemczech, Czechach i na Węgrzech. Rozgłos jego cnót i dokonanych nawróceń doszedł do Polski. Biskupem krakowskim był wówczas Zbigniew Oleśnicki. Mąż ten wielkiego ducha i umysłu zwrócił się do Jana Kapistrana z prośbą, aby przybył do Polski, aby nie tylko innych narodów, »ale i Polski sprawcą był zbawienia«. Prośby biskupa krakowskiego poparł również gorąco król Kazimierz Jagiellończyk. Przybył więc Jan Kapistran do Krakowa r. 1453, witany uroczysto i radośnie. Sam król z królową matką w otoczeniu duchownych wyszedł mu naprzeciw i powitał na przedmieściu Kleparzu jako najukochańszego gościa.

W czasie pobytu swego w Krakowie miewał Jan Kapistran kazania na rynku krakowskim przy kościółku św. Wojciecha lub w kościele Panny Maryi. Kazał po łacinie, a księża tłumaczyli słowa jego zaraz na język polski. Porwana duchem pobożności świątobliwego męża znalazła się wkrótce gromadka uczniów gotowa przyjąć habit zakonny. Staraniem kardynała Oleśnickiego stanął niebawem klasztor i kościół pod wezwaniem św. Bernardyna Syeneńskiego, w którym Jan Kapistran osadził nowych braci. Tak w Krakowie stanął pierwszy klasztor Ojców Bernardynów na ziemiach polskich i przetrwał do naszych czasów. Od pierwszego też klasztoru i kościoła, poświęconego św. Bernardynowi Syeneńskiemu,

nowy ten zakon u nas począł zwać się *Bernardynami*, podczas gdy w innych krajach zwią ich Obserwantami, Franci-

szkanami, Reformatami. — Zakon Ojców Bernardynów stał się u nas, rzec można, zakonem rodzimym, narodowym, bo od chwili założenia jego na ziemiach polskich składał się z Polaków, a nie z obcych. Naród przyłgał też do tej ubogiej a dobroczynnej braci zakonnej, która — jak powiada X. Sadok Barącz — trzymała zawsze z narodem. »Stąd też poszło — pisze — że dumny pan i pracowity rolnik rad ich widział w domu swoim... Nie tylko kościół zajmował ich staranność, ale też publiczne sprawy. Niczem dla nich były trudy obozowe, wszystkie koleje losu, niewole, miecze i śmiercie męczeńskie z ochotą niewymowną ponosili dla zniekanej Ojczyzny, której byli synami. Słowem zasłużyli sobie na miano Ojców narodowych.«

Zakon Bernardynów za ledwie przyjął się w Polsce, wydał *blog. Szymona z Lipnicy*, *blog. Jana z Dukli* i *Władysława z Gielniowa*. Ozdobił się palmą męczeńską braci zamordowanych, jak *Samuela Zagórskiego*, przeszłego strzałami tatarskimi, zasłużył się szeregiem braci świątobliwych, jak *Rafała z Proszowie* i poczetem zakonników uczonych i znakomitych *kaznodziejów*.

Liczba klasztorów bernardynskich wzrosła z biegiem czasu do 212. Dzieliły się one na cztery prowincje: małopolską, wielkopolską, litewską i ruską. Z znacznej tej niegdyś liczby klasztorów pozostało do dzisiaj tylko szesnaście.

Klasztor krakowski, istniejący po dziś dzień, zwany słusznie kolebką zakonu bernardynskiego w Polsce, szczyci się cudownym obrazem Najśw. Panny i relikwiami *blog. Szymona z Lipnicy*.

W rok po założeniu klasztoru krakowskiego powstał klasztor Ojców Bernardynów w *Warszawie*, założony przez Anę, księżnę mazowiecką, a w rok potem, 1455 roku, Ojcowie Bernardyni osiedlili się w *Poznaniu*. Kościół i klasztor wzniesli im poznajscy mieszczanie, najwięcej do fundacyi tej przyczyniła się rodzina Czarnych. Nie zbywało nigdy Bernardynom po-



Z kościoła OO. Bernardynów w Krakowie.

Blog. Szymon z Lipnicy,
Bernardyn krakowski.



Kościół Bernardynów we Lwowie,
przed nim posąg *blog. Jana z Dukli*, Bernardyna.

znańskim na dobroczyńcach i opiekunach, czy to z miasta, czy ze wsi okolicznych. Zaopatrywano ich chętnie w zboże i inne do życia potrzeby. Król Władysław Czwarty nakazał im z żupy solnej bydgoskiej dostarczać cztery beczki soli rocznie. Klasztor utrzymywał też znaczną liczbę zakonników, wydał Kościołowi kilku biskupów i prałatów. Odbywały się w nim zjazdy kapituły prowincji wielkopolskiej księży Bernardynów. Bolesnie w dziejach Bernardynów poznańskich zapisały się wojny szwedzkie za króla Jana Kazimierza i Augusta Drugiego. Po rozbiórce Polski i po zniesieniu u nas zakonu Bernardynów, klasztor zamieniono na gimnazjum, a kościół oddano na użytek młodzieży gimnazjalnej.

W Wielkopolsce były jeszcze klasztory Ojców Bernardynów w *Bydgoszczy*, *Grodzisku*, *Kobylinie*, *Kościanie*, gdzie zasłynął brat Feliks, zwany młotem na heretyków, dalej w *Koźminie*, *Sierakowie* i *Wschowie*. Poza tem domy synów św. Bernardyna Syeneńskiego wznosiły się po wszystkich większych miastach i miasteczkach Polski i Litwy. Do *Lwowa* sprowadził Ojców Bernardynów Andrzej Odrowąż, wojewoda podolski. Klasztor lwowski istnieje po dziś dzień. Obecnie jest siedzibą prowincjała, redakeyi „Dzwonka Trzeciego Zakonu Serafickiego” i odbywają się w nim studia teologiczne. Chwałą klasztoru lwowskiego jest *blog. Jan z Dukli*, zmarły i pochowany w kościele klasztornym pod wezwaniem św. Andrzeja.

Były dalej klasztory Bernardynów w *Tarnowie*, *Wieliczce*, *Toruniu*, *Wilnie*, *Witebsku*, *Mińsku*, *Zbarażu* i w wielu innych jeszcze grodach naszych. Wiele z kościołów Ojców Bernardynów cieszą się cudownymi obrazami Najśw. Panny, jak kościoły w *Leżajsku*, *Sokalu*, *Rzeszowie* i w *Kalwarii Zebrzydowskiej*. W *Alwernii* pod *Krakowem* słynie obraz Pana Jezusa p. t. „Oto człowiek”.

Obok OO. Bernardynów powstał także w Polsce zakon żeński *Bernardynek*. Początkowo były tylko Terecyarkami, zakładały swe domy przy klasztorach bernardyńskich, oddane modlitwie żyły z pracy rąk, lecz bez klauzury. Domy takie wdów i dziewic pobożnych istniały w *Poznaniu*, *Kościanie*, *Wschowie*, *Kobylinie*, *Kaliszu*. Dopiero pod koniec XVI wieku pierwszy rzeczywisty klasztor Panien Bernardynek założyła w *Poznaniu* wdowa Anna Smoszevska z domu Rozdrażewska, która też pierwszą ksienią została. Do wzniesienia kościoła dla Bernardynek poznańskich przyczynił się Jędrzej Kościelecki, dziekan katedralny, któremu miał się Zbawiciel pokazać i wzniesienie kościoła zalecić, dlaczego też świątyni nadano tytuł *Przemieniającego się Zbawiciela*. W klasztorze Panien Bernardynek poznańskich bywało po kilkadziesiąt zakonnic, nieraz z najznakomitszych rodzin wielkopolskich. Po zniesieniu zakonu Bernardynek klasztor i kościół objęły Siostry Miłosierdzia.

Z dawnych klasztorów Panien Bernardynek do naszych czasów zachował się jedynie klasztor w *Krakowie*. Inne, jak również znaczną część klasztorów Ojców Bernardynów zniesiono. Dla pozostałych klasztorów ważną datę stanowią rok 1899. W tym to bowiem roku nastąpiła unia, czyli zlanie się zakonu Bernardynów z Reformatami. Połączono ich w jedną prowincję galicyjską pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny.

Odtąd rozpoczyna się nowa epoka zakonu Bernardynów w Polsce, teraz już pod nazwą *Braci Mniejszych św. Franciszka*.

Zakon Ojców Bernardynów od pierwszych lat swego istnienia wydawał mężów świątobliwych i zasłużonych. W wieku XIX wydał Ojca *Władysława*

Drukietyna, zmarłego w *Rzymie*, otoczonego czcią niemającą. Ojciec *Norbert Golichowski*, prowincjał i były gwardyan klasztoru krakowskiego, zasłużył się bardzo, prócz *Żywotów blog. Jana z Dukli* i *Symona z Lipnicy*, piękną swą książką p. t. „Przed nową epoką”. Książka ta zawiera dzieje Ojców Bernardynów w Polsce i służyła nam do pracy o tym najwięcej u nas niegdyś znanym i narodowym zakonie...

A. K.

Wnuk Marcyanny.

OBRAZEK Z ŻYCIA WSPÓŁCZESNEGO

przez
IRY... STABLEWSKĄ.

(Dokończenie.)

Zaraz po świętach Bożego Narodzenia odbył się pogrzeb Marcyanny Dudziakowej. A musiała to być z gruntu zacna kobieta, dla bliźnich uczynna, bo nieomal całe Broniewo odprowadzało zwłoki nieboszczycy do parafialnego kościoła. Na dworze ziąb był nie lada, dzień jednak zapowiadał się pięknie i choć jeszcze słońca nie było widać, z poza nocnych chmur, coraz jaśniejsze wyglądało niebo.

To też mimo że w przestworzu rozległy się żałobne pienia gromady, idącej za skromną trumną Dudziakowej, w głosach śpiewających nie było rozdzierającej smutkiem nuty. Oj! inaczej śpiewano by Marcyannie, gdyby była odeszła na tamten świat, bez pożegnania z ukochanym wnukiem! Ale że Pietrek wrócił na czas, by przytulić się do kolan babusi i z rąk jej odebrać ostatnie błogosławieństwo, ludzie szli z należytym szacunkiem dla zwłok nieboszczycy i dla jej zbożnego żywota, lecz bez jęków, ni lamentów.

Pietrek stratę babusi odczuwał głęboko. Błady był, z oczu, podkrążonych czarnymi obwódkami, raz po raz łza żalu spływała...

On jeden wiedział, jakie stracił serce! Czyż znajdzie drugie, równie mu oddane i pełne kochania? Ciężko mu też będzie, dać sobie radę z wychowaniem drobiazgu, jego opiece powierzono! Babusia umiała trzymać wnuki w karność, a choć nigdy nie przepuściła, co było godne nagany, dzieci bardzo ją kochały... Co się teraz z nimi stanie?...

Przed oczami duszy Pietrka zamajaczyła, jak zwykle w chwilach udręki, miła twarzyczka Stasi Mrozkówny. Wiedział, że wśród grona Broniewskich dziewczyn i ona odprowadza ciało Babusi aż na cmentarz, lecz nie śmiał się oglądać, aby ducha modlitwy nie rozpraszać jej widokiem. Należało się to pamięci zmarłej. Ale za to szeptać pacierze, rozkochanymi oczami obejmował pola i łąny Broniewskie, tak dawno nie widziane!

Śnieg tu i owdzie stał i z pod puszystej, białej osłony wylał się czarnoziem, pachnący świeżością, to znów oziminy błyskały cudną, obiecującą plon zielenią.

I po długiej, uciążliwej wojnie budziła się w Pietrku dusza rolnika... serce mu się śmiało do tych ojczystych zagonów, które będzie mógł znowu uprawiać, ile sił starczy!

— Boże! — modlił się żarliwie, — niech Ci będzie cześć i chwała za to, żeś mi pozwolił wrócić do swoich, oglądać te piękności i świętości matki naszej, Ojczyzny!

O! czemuż gdy świat taki śliczny, ludzie się wzajem mordują i krew niewinna się leje? Boże!

daj upamiętanie! Ulituj się nad światem i rozkaż walczącym narodom, aby raz wyciągnęły ręce do zgody...

Na skraju drogi, gdzie się kończyły grunta Broniewskie, kondukt żałobny się zatrzymał. Ten i ów, który dla spraw różnych iść dalej nie mógł, żegnał się z trumną Marcyanny, — a sołtys Maciej Bentaszek, kum i najdawniejszy przyjaciel Dudziakowej, przemówił godnie parę słów. Wynosił niezwykle jej cnoty, wielką tężyznę przedewszystkiem, jako że dała sobie radę i nie upadła na duchu, gdy Bóg zsyłał na nią jedno utrapienie za drugim.

— Nikt z jej ust narzekania na niedolę nie słyszał — mówił — a gdym raz biadał nad jej ciężkimi frasunkami i pytał ją, czy bardzo cierpi — nieboszczka odpowiedziała mi z chrześcijańską pokorą, że to wszystko co Pan Bóg zesłał, jest do zniesienia, i że trza nam dużo, dużo tutaj cierpieć, aby nas Bóg nie zastał przy śmierci niewypłaconych.

— To też miłosierny Pan wszechświata, w nagrodę za tę jej gotowość, wysłuchał najgorętszą jej prośbę i przed samem skonaniem powrócił nieboszczycy wnuka, który przez całe życie wysługiwał się Dudziakowej i był jej największą chlubą.

Wskazał na Pietrka, który stał z głową spuszczoną ku ziemi w otoczeniu dzieci, rzeczywiście jak jaki opiekun maluczkich.

— Będzie ci nie sporo, Piotrze Dudziaku, — ciągnął dalej sołtys — zastąpić sierotom tę oto babusię, w trumnie leżącą, — co wam wszystkim była najbliżej serca, — a tem trudniej, żeście bardzo zniszczeni tą straszną wojną i dotknięci okropnem, smutnem kalectwem. Ale Bóg, wiadomo, nikogo nad siły nie doświadcza. Zabrał ci jedno miłujące serce, pewnikiem ześle inne pociechy i wypoczynek miły w tej ojcowej zagrodzie, która na twoje przybycie razem z nami czekała w tęskności i żalu. Co daj Boże Wielki. Amen.

Pietrek słuchał z wzruszeniem słów sołtysa, który mu był od dziecka przyjacielem, — a gdy mówca wyrzekł: »Bóg zabrał jedno miłujące serce, ześle pewnikiem inne pociechy, — już nie mógł zwyciężyć pokusy i rzucił wzrokiem w stronę Stasi. — Stała niedaleko cicha i zamodlona, i trzymała za rączkę sześciolletnią Marychnę. Snać i jej serce żywiej zabiło, przy ostatnich słowach Bentaszki, bo podniosła na Pietrka oczy pełne gorącego współczucia... Te oczy dziewczęce zdawały się mówić:

— Nie smuć się zanadto, Pietrku! nie lękaj! będę ci pomocą i wierną towarzyszką... Słaba jestem i nie ułożona, — to prawda, nie potrafię zastąpić dzieciom nieboszczycy, ale mam dobre chęci i serce pełne kochania, dla nich niebożat i dla ciebie — a wiadomo, że dużo uczynić potrafi ten, co musi, więcej ten, co bardzo chce, a najwięcej ten, co miłuje.

I chłopak zrozumiał, że Stasia niesie mu na pociechę po tylu trudach, udrękach i śmiertelnych zapasach, swe serce czyste i niewinne.

— Hej! hej, Stasiuśko, — zaśpiewało mu w duszy, we dwoje poradźmy i dzieci godnie odchowaj dla kraju i chatę w porządku należytym utrzymaj i rolę ojcowską obrobić, aby tegie kłosy rodziła dla całej gromadki.

Gdy po żałobnem nabożeństwie trumnę Marcyanny Dudziakowej spuszczone w dół, i posypała się ziemia na jej wieko — Pietrek ostatni przyklęknął na świeżym grobie i długo — długo — modlił się. Polecał duszę babuli miłosierdziu Bożemu, a także swą chałupkę i zagon ojcowski, na którym chciał rozpocząć życie bogobojne, pełne cichej pracy i poświęcenia, dla chwały Bożej i dobra narodu i dla szczęścia wybranej towarzyszki dołi. KONIEC.

W sprawie kontraktów robotników dominialnych.

Na Nowy Rok zawierają robotnicy rolni na nowo kontrakt z chlebodawcą dotychczasowym, lub też, jeśli przenoszą się na inne miejsce, z nowym. Kontrakt ten obowiązuje obie strony przez cały rok, od kwietnia do kwietnia. Otóż wiadomo, że wojna spowodowała zupełny przewrót w naszym życiu codziennem. Wszystko, co niezbędne do utrzymania domu i rodziny, podskoczyło znacznie w cenie. Artykuły spożywcze, które kupić trzeba, jak cukier, sól, kawa, ryż, kasza, mąka, a tak samo i inne towary, potrzebne w gospodarstwie domowem, o wiele są droższe, niż przed wojną. Stąd też wydatki robotnika dominialnego podniosły się w ostatnim czasie niebywale.

Wielu chlebodawców umiało wejść w położenie robotnika i na czas drożyzny wojennej podwyższyło mu płacę. Należy im się za to ze wszech miar uznanie i wdzięczność. Jednakowoż są dominia, gdzie tego dotąd nie uczyniono. Tam zdarza się najczęściej, że robotnik, mimo oszczędności, nie mogąc wystać przy drożyznie dzisiejszej, w nieuczciwy sposób wyciąga rękę po cudzą własność. W interesie samychże pracodawców ostatecznie byłoby podnieść o tyle najem, by robotnik mógł przynajmniej koniec z końcem związać i przetrwać uczciwie ciężkie czasy, tem więcej, że i dochody właścicieli ziemskich poszły skutkiem wojny w górę.

Niechby robotnicy dominialni tam, gdzie podwyżki dotąd nie otrzymali i gdzie zarobek na utrzymanie nie wystarczy, skorzystali z noworocznej zmiany kontraktu i poprosili o tak zwany »dodatek drożyzniany«. Taki dodatek, zwany po niemiecku »Teuerungszulage«, wypłacają już po części wszędzie robotnikom przemysłowym. Można by się przecież zobopólnie związać kontraktem, że ów »dodatek drożyzniany« tylko tak długo chlebodawca będzie płacił, dopóki nie powrócą normalne, zwykłe stosunki.

Sądźmy, że jeżeli robotnicy w odpowiedni, grzeczny sposób, spokojnie dziedzicowi tę sprawę przedłożą, to i nie zawiodą się. Zażądanie pewnego dodatku na czas drożyzny z pewnością lepszy i prędzszy odniesie skutek, aniżeli wysuwanie co rok nieograniczonych, niejasnych pretensyi.



Ze świata katolickiego.



Przyszłość Polski a Ojciec św.

Jeszcze przed ogłoszeniem manifestu cesarskiego w Warszawie, dnia 5 listopada, oznajmił poseł pruski przy Watykanie, Muehlberg, listownie kardynałowi-sekretarzowi stanu, że państwa centralne zamierzają wskrzesić niepodległe Królestwo Polskie. Stało się to już 31 października. Kardynał Gasparri odpowiedział urzędownie listem, pisanym po francusku. Najważniejszy ustęp tego pisma brzmi: »Stolica Apostolska zawsze będzie gotowa do popierania urzeczywistnienia słuszných życzeń Polaków i do obrony ich interesów religijnych«.

Jako katolicy i jako Polacy powinniśmy domagać się, aby Ojciec św. miał głos w przyszłym kongresie pokojowym przy ukształtowaniu się nowem Europą.

Z dyecezyi.

— Z kolei i w Poznaniu odbyły się rekolekcyje i to dla wszystkich parafii wspólne w kościele farnym, w drugim tygodniu adwentu dla kobiet, w trzecim dla mężczyzn. W każdej seryi uczestniczyło kilka tysięcy osób. Pod koniec obu seryi przybył Najprzewielebniejszy X. Arcypasterz i przemówił z ambony do wiernych zgromadzonych, zachęcając ich do wytrwałości i życia cnotliwego. Wspomnił też X. Arcybiskup o „Przewodniku Katolickim” i wyraził życzenie, by pismo nasze znalazło się w każdym domu polskim, by szerzyło tam uświadczenie religijne i strzegło domu tego od zgubnych prądów niewiary i zubożnienia. Na koniec udzielił X. Arcypasterz wier-
nym błogosławieństwa.

W sprawie wysyłki dzieci poznańskich na prowincję.

Dochodzą skargi, że na wsi ofiarowano dzieciom poznańskim gościnę na czas wojny, a dzieci tych Komitet nie wysyła. Z pewnością, trudno naraz zapłacić wszystkie miejsca; zgłoszeń było 2500, dzieci zgłosiło się dotąd 1016. Umieszczono już do 1 grudnia 825 dzieci. Wysyłka połączona jest z wielu trudnościami. Każde dziecko musi przejść oględziny lekarskie, trzeba załatwić formalności z policją, szkołą i t. d. Niech się więc nie uskarżają ci, którzy dotąd dzieci nie odebrali; w miarę nadchodzących zgłoszeń wysyłać się będzie dzieci w dalszym ciągu.

Nasze obrazki.

Zburzony kościół w Aubers.

Wojna nie zna względów; żelazną pięścią druzgocę wszystko, co napotka: wsie i miasta zamieniają się w kupę rumowisk. Najboleśniej widok jednak przedstawia świątynia, leżąca w gruzach, boć to dom pokoju, „przybytek Boga z ludźmi”. A gdy na zgłiszczą dawnej siedziby powrócą wygnañcy, gdy może z serce zgorzkniałych wybuchnie skarga i głos się buntu podniesie, wtedy do upamiętnienia przywiedzie widok zburzonego kościoła. „I mój dom zniszczony!” — zdaje się żalić Chrystus...

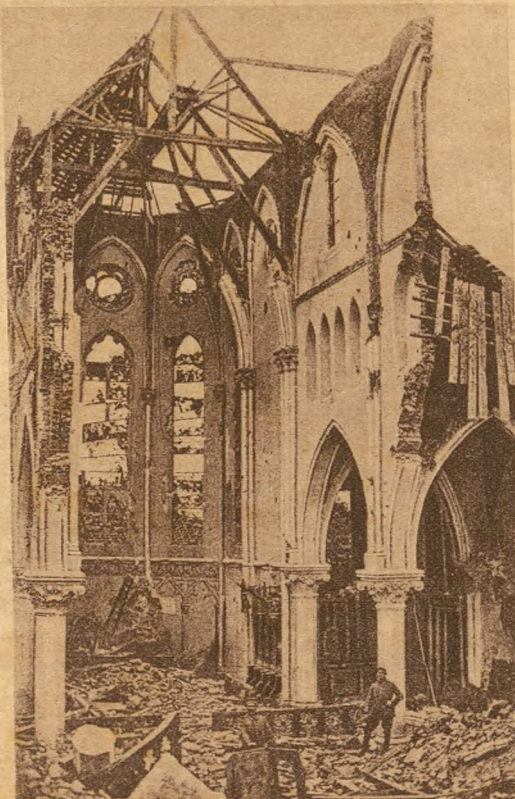
Obrazek nasz przedstawia ruinę pięknego niegdyś kościoła w Aubers (czytaj Obér) we Francyi.

Pogrzeb oficera bułgarskiego.

W wiosce macedońskiej, w pobliżu frontu, umarł oficer bułgarski; ostatnią mu własnie oddają przysługę. Pochód otwierają żołnierze nie-
sący wieko trumny —

ponieważ wedle zwyczaju tamtejszego wiozą nieboszczyka w otwartej trumnie do grobu i dopiero przed spuszczeniem zwłok nakładają wieko. Potem idą ministranci z kandelabrami, za nimi kilku duchownych schizmatyków w wysokich czapach na głowie, wreszcie karawan ze zwłokami.

— Lipsk. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół” w Lipsku urządza w niedzielę, dnia 31 grudnia r. b., na sali „Metropol” przy Gottschestr. nr. 13 obchód Adama Mickiewicza. Program bardzo urozmaicony. Pomiedzy innymi: Obrazy świetlane, sztuczka teatralna „Blażek opętany”, deklamacye, monologi i t. d. Wstęp na salę o godzinie 6, początek o godzinie 7 1/2 wieczorem. Wstępne wynosi tylko 30 fen. O liczny i punktualny udział Szan. Rodaków z Lipska i okolicy uprasza
Zarząd.



Zburzony kościół w Aubers.



Pogrzeb oficera bułgarskiego

Wiadomości bieżące.

Na drodze do utworzenia armii polskiej

uczyniono ważny krok naprzód przez powołanie do życia szkoły instruktorów. Odkomenderowani oficerowie niemieccy przygotowują się w tej szkole na instruktorów. Do każdej kompanii przydzielony będzie instruktor w randze podporucznika, do batalionu porucznik, do pułku kapitan sztabowy.

Nowa zmiana rządu w Austrii

nastąpiła nie tak niespodzianie, jak poprzednia, bo wiadomem się stało, że p. Spitzmüller nie zdoła utworzyć nowego gabinetu. Podjął się tego zadania były minister rolnictwa, hr. Clam-Martiniz. — Nowy prezes ministrów zobowiązał się podobno do rychłego zwołania parlamentu i sprawowania rządów z współudziałem ciał prawodawczych.

Koronacya cesarza Karola

na króla węgierskiego nastąpić ma w dniu 30 b. m. Co do osoby, która ma dokonać koronacyi wspólnie z arcybiskupem, toczył się ożywiony spór. W końcu stanęło na tem, że aktu tego dopełni hr. Tisza.

W dumie rosyjskiej

wygłosił nowy minister spraw zagranicznych, Pokrowskij, mowę, w której omawiał propozycję pokojową państw centralnych. Pokrowskij powiedział, że Rosya ani myśli o schowaniu miecza

do pochwy, dopóki nie odniesie zupełnego zwycięstwa i nie osiągnie swych celów wojennych, do których zaliczył szczególnie uzyskanie Carogrodu i cieśnin morskich nad Dardanelami. Na posiedzeniu tem część posłów, a mianowicie wszyscy postępowcy i wogóle przeciwnicy Trepowa, byli nieobecni, bo ich poprzednio wykluczono z posiedzeń. Ludność, zebrana przed dumą, napadała na posłów, że opowiedzieli się za dalszą wojną. Tak samo część gazet wyraziła przekonanie, że należało przystąpić do rokowań.

Dodatek.

W angielskiej Izbie niższej
wygłosił prezes ministrów angielskich, Lloyd George, w odpowiedzi na niemiecką propozycję pokojową dłuższą mowę, w której powiedział, że nota niemiecka to pętlica powroza, w którą nie należy wkładać rąk, nie chcąc być zadławionym. Rokowania pokojowe możliwe są jedynie na podstawie zadosyćczynienia, odszkodowania i gwarancji na przyszłość. Przez gwarancję na przyszłość rozumieł Lloyd George zniszczenie militarystyki pruskiej.

W senacie francuskim
wypowiedział prezes ministrów francuskich mowę bardzo wojowniczą, w której odrzucił propozycję Niemiec. Zdaje się jednak, że dni jego urzędowania są policzone, bo w komisji parlamentu odrzucono większością 24 głosów przeciwko 2 wnioskom jego o udzielenie mu praw dyktatorskich w celu skutecznej obrony kraju.

Prezydent Stanów Zjednoczonych
Wilson, na którego od dawna spoglądano jako na przyszłego pośrednika, przedsięwziął rzeczywiście bardzo ważny krok pokojowy. Wezwał on państwa wojujące, aby doreczyły mu swoje warunki pokojowe.

Na notę prezydenta Wilsona odpowiedziały Niemcy jako i Austro-Węgry, że również uważają bezpośrednią wymianę zdań jako jedyną drogę do pokoju i powtarzają swoją propozycję z dnia 12 grudnia, aby jak najrychlej zebrali się przedstawiciele państw wojujących w jakiejś miejscowości neutralnej i rozpoczęli tam rokowania.

Wojna.

Na terenie rosyjskim
przedsięwzięli Rosjanie w okolicy Łucka i Stanisławowa, a szczególnie w Karpatach leśnych częste ataki, które kosztowały dużo ofiar, ale nie przyniosły znacznego zysku.

W Rumunii
zajęły sprzymierzone wojska państw centralnych Tulcea, dalej Isaccea i Filipești.

Na froncie macedońskim
toczyły się zaciete walki, ale położenie się nie zmieniło.

Na włoskiej i zachodniej widowni wojny
nie wydarzyło się nic szczególnego.

Nowe wydawnictwa.

* **Kalendarz św. Piotra Klawera na rok Pański 1917.** Stron 80. Cena 60 fen. Czwarty już rok wychodzi ten kalendarz, wydawany przez polską sekcję Sodalicyi św. Piotra Klawera, która to zajmuje się popieraniem misji afrykańskich. Poza częścią ściśle kalendarzową znajdujemy artykuły dotyczące dzieła rozkrzewiania wiary wśród murzynów, jako też kilka powiastek na tle życia i pracy misjonarzy naszych w Afryce. Księteczkę zdobi 11 obrazków.

* **Kalendarz misyjny dla dzieci i młodzieży na rok 1917,** wydany nakładem Sodalicyi św. Piotra Klawera. Stron 64. Cena 30 fen. I ten kalendarz, podobnie jak poprzedni, gorąco można polecić. Służył ma on rozbudzaniu w sercach dzieci naszych miłości apostołskiej ku biednym poganom murezyńskim, którym misjonarze niosą światło wiary. Dochód z niego przeznaczony na misje afrykańskie. — Oba kalendarze można zamawiać w Sodalicyi św. Piotra Klawera, Poznań, ul. Wiedeńska (Wiener Str.) 1.

Poradnik prawny.

218. H. Ch. L. 60. Ustny kontrakt nie już nie znaczy; musisz się zatem Pani wyprowadzić.

219. W. Gr. St. Gcmd. nr. 16. Nie można uzyskać podwyższenia.

220. Słachcia. Napewno otrzyma rentę, jeśli jest wklejonych 1200 znaczków.

Składki.

Na braci naszych, dotkniętych klęską wojny.

Sprostowanie. W nr. 47 „Przewodnika“ umieszczono zaraz za składkami z parafii Kórnickiej składkę od parafian z Brodów, wskutek czego myśleć można, jakoby obydwie składki nadesłał był X. Majkowski z Kórnika. Omyłkę tę przedstawiamy, kwitujemy składkę X. dziekana Śmietana raz jeszcze:

X. dziekan Śmietana od parafian z Brodów 100 m.

X. prob. Szałkowski z Dźwierszna od parafian ku uczczeniu H. Sienkiewicza w dzień Niepok. Poczęcia Najśw. Maryi P. 102 m.

X. prob. Budziak z Chomętowa od parafian w dniu wstrzemięźliwości 41,50 m.

X. Br. Siczyski z parafii Pempowo 175 m.

St. Czajka w miejsce wieńca dla ś. p. Sarbaka z Kwilcza 10 m.

X. prob. Swinarski z Czarnkowa od oboru kościelnego 15 m.

A. Gebel z Vohwinkel 10 m. W. Ofierzyńska z Mielżyna 10 m.

W. Kaźmierczak z Bierutowa 2 m. B. Jaskółta z Berlina 4,05 m. M. Weyna z Kamienia 25 m.

X. prob. Wolniewicz z parafii Gryżyńskiej w dniu wstrzemięźliwości 180 m.

Dom. Brodowo potrącone za szkodę 24 m.

Sodalicya Maryańska polskich młodzieńców w Kray, zebrane na przedstawieniu teatralnym 30 m.

K. Nalipiński od Litwina A. Leodańskiego 10 m. X. prob. Sobocki od J. Sempolowicz z Kowalewskich hub 8 m.

Kuszowa ze Słupi (dawniej w Katowicach) 400 m. Parafia Słupia 14,80 m.

X. prob. J. Dembiński od parafian Imielińskich 89 m.

Żołnierz Fr. Andersz z pola walki 5 m. A. Przybylski ze Śremu 2 m. i M. Przybylska 1 m.

X. W. Spychałowicz od Bractwa matek chrześcijańskich parafii Ponieckiej 200 m., od rodziny Wawrzyniaków 2 m. i rodziny Gawroniaków 2 m. Razem 204 m.

Parafia Sławaska w dniu wstrzemięźliwości 80 m.

Pracownicy lazaretu fortecznego nr. 7 — 12 m.

Żołnierz Duszczał z Halaersztata 13 m. Żołnierz St. Żurek z pola walki ku uczczeniu Sienkiewicza 10 m.

X. Jęsieł za obrazki kościoła św. Jana w Poznaniu ofiarowane przez p. Deutsche 17,50 m.

X. Ogródowski z parafii Wilezyńskiej 300 m.

X. dziekan Śmietana z Brodów od gospodarza I. Lasika 50 m. i od parafian 50 m.

H. W. z Poznania 15 m. Nowicka z Poznania 1,50 m.

Parafia Koszuty 105,35 m.

Za pośrednictwem żołnierza Kosmacza zebrane wśród towarzyszy broni 11,50 m. Podoficer Majchrzycki z pola walki z podziękowaniem św. Antoniemu za odebrane łaski 5 m.

X. prob. Kozik ze Żdun; od siebie 10,70 m., St. Hojnacka 40 m., Bractwo różańcowe niewiast 30 m., Bractwo różańcowe mężczyzn 40,50 m., Bractwo różańcowe młodzieńców 15 m., Bractwo różańcowe dziewczę 6 m. P. Kubacka 1 m. P. Mańkowska 6,80 m. P. Hoffmanna 5 m. J. Grobelny 3 m. Razem 158 m.

Stowarzyszenie Czeladzi Katolickiej w Ostrowie 72 m.

Ogółem złożono wraz z procentem 304,195,86 m.

Dalsze składki chętnie przyjmujemy. Dalszy ciąg pokwitowań nastąpi.

Skrzynka do listów.

— Wicewachmistrz Szczepaniak. Biuro Pomocy Prawnej in Posen, St. Martinstr. 69.

— X. W. J. X. Edmund Klitsche, Dresden A. 1, Grünestr. 2 II.

Z bractw i stowarzyszeń.

— Poznań. Zwykle miesięczne zebranie III Zakonu św. Franciszka z Asyżu odbędzie się w niedzielę, dnia 7 stycznia o g. 1/2 8 po poł. w kościele Bożego Ciała. Uprasza się o liczny udział. — Pleszew. W święto Trzech Króli odbędzie się w Pleszewie o godz. 8 1/2 msza św. na intencję III Zakonu, a po południu o g. 3 1/2 uroczysta kongregacja. X. Preys, dyr. III Zakonu.

Kalendarz.

31 grudnia. Niedziela w oktawie Bożego Narodzenia — Sylwestra I, papieża i wyznawcy. — Melanii.

1 stycznia. Poniedziałek — Nowy Rok — Obrzezanie Pańskie i Oktawa Bożego Narodzenia.

2 stycznia. Wtorek — Najświętszego Imienia Jezus. — Oktawa św. Szczepana. — Makarego, pustelnika.

3 stycznia. Środa — Oktawa św. Jana ewangelisty. — Genowefy, panny.

4 stycznia. Czwartek — Oktawa św. Młodzianków. — Tytusa.

5 stycznia. Piątek — Wigilia Objawienia Pańskiego. — Telesfora, papieża i męczennika.

6 stycznia. Sobota — Objawienie Pańskie czyli św. Trzech Króli.

Adorację Najświętszego Sakramentu mają następujące parafie: Niedziela — Poznań (w kościele Bożego Ciała) i Raczkowo. Wtorek — Poznań (w kościele św. Małgorzaty) i Dusznio. Środa — Poznań-Jeżyce i Gąbie. Czwartek — Głuszyna i Gniezno (w kościele św. Michała). Piątek — Buk i Kamieniec. Sobota — Ceraadz i Szydłowo.

Dr. Falgowski
Klinika dla Kobiet
 Poznań, Rycerska 36
 naprzeciw król. biblioteki.
 Telefon 2075.

Pokwitowanie.

Co miesiąc jedna Msza św. o szczęśliwy powrót z wojny oraz za wszystkich dobrodziejów kościoła (po wojnie 4 na wieczne czasy) odprawia się w **kościółce Siedleńskim**, skoro złożą przynajmniej 3 marki na budowę tegoż kościoła.

W dalszym ciągu złożyli: J. Jasiński z Kiedrowa 3 mk., Wojc. i Winc. Jasińscy (o p. z w.) 6 mk., L. Filipiak (o p. z w.) 3 mk., J. i M. Filipiaki z Ciświcy 6 mk., Błaszczyk Ign. z Ciświcy (o p. z w.) 3 mk., Dręzewski z Siedlemina (o p. z w.) 3 mk., Rozalia Klarzyńska z Siedlemina 3 mk., M. Glasa z Osieczny (o powr. z w. męża i brata) 7.05 mk., R. Kaczkowska z Wierzbucina (za męża poległ. na wojnie) 10 mk., A. i P. Roszaki z Grembowa 10 mk., J. i M. Zasieczni z Rybak (o powr. z w. synów) 20 mk., M. Roesler (o p. z w. braci) 3 mk., R. i St. Rapińscy 3 mk., R. i M. Hejnowicz z Poznania 3 mk., Pel. Roszak z Berlina (o zdr. 3 marki, J. Jabłoński z Samostrzela 5 marek, St. Bąbeli z Lwówka 4,10 mk., W. Matecka z Rawicza (o powr. z w. brata i narzeczonego) 6 marek, M. i A. Komosię, J. i Fr. Sochy z Poznania 10 mk., Żołnierz z pola walki od R. Gregorkiewicza, Fr. Sommerfelda, Ign. Jastrzębskiego, W. Saji, Józefa Badziaga, Fr. Lewandowskiego M. Zawiszewskiego, M. Jędrzejewskiego, J. Kopaczewskiego i od siebie, 30 mk., Z. Chęsa z Piask (o zdrowie) 5 mk., Sip Antoni z Siedlemina 10 mk., Skąpski z Dortmundu 3 mk., J. Piłta z Chawodna 3 mk., Ign. i Fr. Musiałowscy z Ciświcy (o p. z w.) 6 mk., M. Kaczmarek z Siedlemina (o p. z w.) 3 mk., Fr. Maseliński z Grembowa (za dusze w czyściu) 12 marek, A. Jostowski z Borzęcie 5 mk., L. Piłta z Chawodna 3 mk., M. Koraiak z Dąbrowy 3 mk., Jan Andrzejczak z Roszkowa 2 mk., Kat. i Stan. Poluszo i Jadwiga Pernak z Tworze-janie 9 mk., Br. Mankiewicz z Wronczyna 3 mk., J. i Fr. Baraszkowie z Ciświcy 3 mk., St. Radziejewski z Roszkowa 5 mk., Jan Dostatni z Siedlemina (o p. z w.) 4 mk.

Serdeczne „Bóg zapłać” — o dalsze składki uprasza
Siedlemin p. Golina. X. Gibasiewicz.

— NOWOŚĆ! —

LEGENDY

z życia Świętych
 napisała Antonina Domańska.

Książka zawiera dotąd prawie wcale nieznane legendy. Tytuły tych nast.: „Dyzma”, „Siedmiu braci śpiących”, „Rycerz Jerzy”, „Antoni z Padwy”, „Kunegunda Królowa”, „Szymon z Lipnicy”.

Cztery piękne obrazki, rotograturą wykonane, zdobią książkę. Okładka stylowa, z oryginalną ilustracją. Stron liczy 178, cena 3,40 mk., z przesyłką 3,60 Mk., za zaliczką 3,80 Mk.

Odwrotnie wysyła

Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha
 Poznań, św. Marcin 69.

Do nabycia także za pośrednictwem każdej innej księgarni polskiej.

„GAZETA POZNAŃSKA“

z odbitkami:

„Gazeta Gostyńska” — „Gazeta z nad Prosną”
 „Gazeta Wrzesińska” — „Gazeta Śremska”,
 „Gazeta Średzka” i „Gazeta Gnieźnieńska”

POLITYCZNE PISMO, KATOLICKIE I NARODOWE
 wychodzić będzie od Nowego Roku jako

pismo codzienne.

Od czterech lat wychodząc trzy razy tygodniowo, „Gazeta Poznańska” zdołała sobie pozyskać liczny zastęp wiernych zwolenników, dzięki swym artykułom i szybkim, sumiennym doniesieniom.

Przedpłata od Nowego Roku tylko 1,50 mk.
 kwartalnie, z odnośzeniem do domu 1,92 mk.

Adres: „Gazeta Poznańska” — Poznań (Posen).

Ogłoszenia w Gazecie Poznańskiej, szczególnie dotyczące
 Gospodarzy, odnoszą doskonały skutek.

Mój nowy
środek do prania
 burzy się



Tak
wysoko

Mam znowu
rzadkie
mydło!

Zdobylem tylko małą ilość.
 Spieszne zamówienia konieczne.
 Wębek pocztowy
 Mk. 7,00 za zaliczką.
Dom wysyłkowy
Versandhaus
 Orzechowo i. P.

Zdrowie jest majątkiem!

Ziółkowa herbata
 z lasu turyńskiego

najlepszy medycynalny środek domowy. (1710)

Herbata na reumatyzm, nerwy, przeoczyszczenie krwi, dolegliwości pęcherza. Herbata płucna, na dolegliwości nerkowe, na odłuszczenie, bezsenność, wyrzuty skórne i upiększenie płci. W paczkach po 1 mk., 5 paczek 4,50 mk. Prawdziwe tylko ze św. Kilianem.

R. WOJTKIEWICZ,
 Drogeria Teatralna,
 Poznań, ul. Pawła 2.
 Telefon 1135.

Wysyłki tylko za zaliczką poczt.

Kupujemy

stare miedzioryty pojedyncze i w zbiorach, ryciny, obrazy olejne, starą porcelanę, szkła, stare książki, karabele i inną broń, rzeźby, świeczniki brązowe i inne przedmioty sztuki.

Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha
 Poznań, św. Marcin 69, parter na lewo.

Dom o 4-ch izbach

z kuchniami
 nadający się na kram lub też każde przedsiębiorstwo, do tego chlew i 4 morgi roli w bliskości Skoków tanio do sprzedania. Zgł. do Przew. pod nr. 2184.

Poszukuję dzierżawy
12 mg. dobrej roli
 na wielkiej wsi kościelnej lub w małym mieście zaraz lub od Nowego Roku. Zgłoszenia do eksped. Przew. p. nr. 2074-

Włóśia kupuje każda ilość i płaci najwyższe ceny
A. KOSZEWSKI
 Poznań, ulica Nowa 3.

Skład z małym mieszk.
 dla rzemieślnika każdej gałęzi lub kupca (także na kantor) tanio zaraz lub od 1.1. do wynajęcia. Piekary 7 (księgarnia).

Najświeższe fotografie

naszego Najprzewielebniejszego
X. Arcypasterza Dr. Dalbora
poleca w artystycznym wykonaniu od wizytowej do
portretu naturalnej wielkości (2058)
Zakład fotogr. L. E. Mąke
Gniezno, ulica Lipowa 14, obok teatru Apollo.

80 ciekawych powieści za 1 markę

Przepowiednia braminów in-
dyjskich o obecnej wojnie. Po-
sar świata. Walek na wojnie.
Czarna skrzynia. Tajemnicza
trumna. Trup w obłokach. Ta-
jemnica szafotu. Duchy na
dworze carów. Między niebem
a ziemią. Podziemny zamek.
Zagrzebani w śniegu. Napo-
leon I o wojnie narodów. Jak
Kuba grał w karty z dyabłem.
Piekielna jazda. Zemsta du-
chów. Czaszka cesarza. Zato-
pione zakonnice. Śmierć na
pastercu. Duch Iwana Groź-
nego. Próba carskiego hu-
mora. Św. Mikołaj swatem.
Straszny wieczór. Tajemnica
żelaznej maski. Bicz Boży
Wygodna trumna. Za Barto-
kową trumną. Z tajemnic za-
grobowych. Małżeństwo za po-
mocą pary. Tajemnica myśli-
wicy Indyan. Dwanaście słów
prawdy. Siwa klacz i kary wa-
lach. Pałac ślimaków. Dowcip-
ne lekarstwo. Czyściec ro-
syjski i t. d. (2012)

Wszystkie te 80 powieści
kosztują tylko 1,20 mk. z prze-
syłką. Poleca i przes. odwrotnie
Fr. Chocieszyński, Poznań
Posen O. 1. Posadowskystr. 39.
Kto powoła się na to
ogłoszenie otrzyma jeszcze
darmo bardzo zajmującą po-
wieść: Wujaszek w szpilce.

Baczność!

Kupuję konie na rzeź,
zdolne do transportów. i płacę
200-500 Mk. za takowe. —
Niezdolne do transportu, za-
bijam na miejscu i płacę za
takowe 100-200 Mk.

Iż. Mandowski
Pleszew — Pleschen i P.
Telefonu nr. 160.

Dr. Chrzanowski.
Klinika dla kobiet
Poznań, św. Marcin 45a.

Reumatyzm

ażd. rodzaju usuwają szybko
1000-krotnie wypróbowane
Kasparka
nacieranie i tabletki
(nacieranie 2,00, tabl. 2,00.)
Jako prawdz. do nabycia tylko
w aptece w Koszęcinie
(Koschentin O.-Schl.)

Orzec. sądowe nacierania są: Linim.
therob. vitriol. — tabletki: Toluol-
sulfamidphenyl di methylpyrazol.



**Wiele ??
pieniędzy
zarobi
każdy
guy be-
dzie po-
siadał
mój
cennik**

na zegarki, łańcuszki, pier-
ścionki, stemple, drukarnie,
lampki, portmonetki, noże,
kosy, brzytwy, szpilki,
płyty, gramofony, sławne
Allegro harmoniki, flety,
skrzypce, klarnety oraz
książki do nabożeństwa
i powieściowe.

Liczne zamówienia i po-
dziękowania świadczą o ta-
niej i rzetelnej sprzedaży.
Proszę napisać Pan zaraz
do mnie swój adres, a che-
tnie każdemu ten cennik
darmo i franko nadesłę.

Adres: **M. Danecki**
Poznań — Posen
St. Martinstrasse Nr. 58.

Jako podarek gwiazdkowy

Maszyny do szycia!

Kołowce! Gramofony!
Centryfugi do mleka!

Najlepsze fabrykacje.

REPERACYE

wszelkich systemów szybko i tanio.
Bezgraniczna gwarancya.
Dogodna odpłata.

WARTA

specjalny skład maszyn.
Poznań, ul. Szeroka 25.

NAFTY liter daje świa-
tła o silo świe-
cy, w lampce do regulowanie
kowlitka 400 godzin, tuz. M. 9.
Piecyki do palenia słodowe.

KAWY 1/2, 1 2 funty
na 3 1/2, 4 1/2, 6 funtów
M. 7.50, 10.50, 12.50.

DRÓB tuczy się najlep.
mąką z kości,
młynki do miel. kości
od M. 36 poz. — dostarcza
Ziętkiewicz & Mińkiewicz
Poznań (Posen, Neustr. 7/8).

Osobę do pilnowania lasu
i pól poszukuje
Przysięka por Wągrówiec.

Folwark proboszczowski

w Rogoźnie (Rogasen)

512 mg. (w całości lub od 400 mg.), nad jeziorem, tuż
przy mieście, gdzie wszystkie wyższe szkoły, do wydzier-
żawienia od 1. 7. 1917 na lat 12. — Zgłoszenia
z podaniem kapitału wzgl. got., inwentarza oraz poleceniem
miejscowego proboszcza przyjmuje (2181)

Dozór kościelny.

Ks. prob. Pomorski.

Na długie wieczory zimowe

polecamy

Żywoty Świętych

na każdy dzień roku z krótkim obrobkiem duchownym,
czyli Kalendarz wieczysty. Napisał X. A. Cwikliński.
Pożyteczna ta książka może się wielce przyczynić
do zbudowania ludu i do zachęty pobożności.
Cztery tomy. Stron 1032. Kosztuje tylko 3 mk.,
w oprawie całopł. 5,75 mk.

Matka Świętych Polska

czyli Żywoty Świętych, Błogosławionych, Wielebnych
i Świętobliwych Polaków i Polek od zakrzewionej
w Polsce wiary chrześcijańskiej osobiwą życia doskona-
łością słynących. Napisał Ks. Fl. Jaroszewicz.

Obok budującej treści na tle żywotów świętobliwych
przodków naszych zaznajamia nas książka powyższa
z przeszłością naszą, pobudza do naśladowania i uczy
tam goręcej kochać kraj i naród, co tak wielkich i świę-
tych wydał mężów i niewiast.

Cztery tomy. Stron 1274. Cena 3 mk., w oprawie
całopłóciennnej ze złoceniami 5,75 mk.

Żywot św. Lidwiny z Sziedam

przez J. K. Huysmansa. Tłumaczenie z francuskiego.

We wzniosłych słowach zawarty jest w tej książce
żywot św. Lidwiny. Wszystkie jej cierpienia i wzru-
szające cuda, jakie się przy jej tożu działy, opisane
szczegółowo, przejmują czytelnika do głębi serca i za-
palają żywą wiarą.

Stron 214. Cena 1,60 mk., w oprawie 2,40 mk.

Odwrotnie dostarcza

Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha

w Poznaniu, ulica św. Marcina 69.

Do nabycia także w każdej innej księgarni polskiej.

Świece ołtarzowe świece dla bractw

z wosku pszczelnego poleca

W. Piechocki, Gniezno.

Fabryka świec. — Biełnik wosku.

Kartka do zamówień „Przewodnika” na poczcie.

Bestellschein.

Herr

in

Frau

bestellt Exemplar der in Posen erscheinenden Wochenschrift:
Przewodnik Katolicki Ausgabe B à 85 Pf. mit der Beilage **Słowo Boże**
für das I. Quartal 1917.

Quittung.

Obige Mk. Pf. sind heute richtig bezahlt.

den 191.....

Kaiserl. Postamt

Do klas gimnazjalnych
przysposabiam **uczniów**
w wieku lat 10 do 16.
W Kosicki, nauczyciel prywatny
w Poznaniu, W. Garbary 50, I.

Wismo zawodowe

opłaca się abonować
Kosztuje z przyniesieniem:
Gazeta Rzeźnicka, 1,62 M.
Kolonialista i Drogerzysta, 1,47 M.
Piekarz i Cukiernik, 1,47 M.
Tygodnik Szewski, 1,17 M.
Wychodzą co sobotę w Pozna-
niu W. 6. — Zamówcie na
swej poczcie zaraz.

Siwym włosom

przywraca pod gwarancją
pierwotny kolor
Axela-Regenerator-włosów
butelka 2,00 mk.
Tylko prawdziwe z nazwą
„Axela”. (1016)
J. Gadebusch,
Poznań, Posen O. L. (Oddz. D.)
ulica Nowa 7/8.

Rafle i Okowite

zastępują najzupełniej moje
ulepszone

lampy karbidowe.

Tanie i jasne światło bez ja-
kiegokolwiek szwedu. — Eks-
plozja wykluczona. —
Pojedyncza konstrukcja.

Lampa stołowa... Mk. 8,80

Lampa stoł. w eleg.

wykonania... „ 16,00

Lampa wisząca... „ 7,30

Lampa kuchenna... „ 6,75

Lampa podwierzowa

do stajni, obory itd. „ 7,30

Z powodu nadzwyczaj wiel-
kiego popytu zaleca się już teraz
zamawiać. Adres do zamówień:

Skład kół

Kastor

Poznań-Posen,
St. Marcinstr. 55.

Stelmach żon. i porząd-
ny, któryby pe-
nił obow. włóдаря na mał.
foiw., potr. zar. 1. od 1. 4. 17.
Zgłosz. p. adr. Jankowski,
Lindenberg p. Schönlanke.

Gościniec dominialny

w Modrzu, pow. Pozn. zach.
jest od 1-go kwietnia 1917
do wydzierżawienia. —
Zgłoszenia piśmienne z dołą-
czeniem polecenia przyjmuje
(2124) Zarząd.

Poszukuje (2140)
2 familie robotce
na wysoką ordynaryę i
włóдаря
który razem z ludźmi pra-
cuje. — Zgłoszenia przy-
jmuje **Hammertgut**
b. Liebenau N/M.

Potrzebny od 1. 1. lub 1. 4
1917 r. na większy majątek
ziemski w okolicy Jarocina
kowal-maszynista
z czeladnikiem,
znający się na reperacjach ma-
szyn rolniczych oraz prowa-
dzeniu parowej młocarni. —
Zgłoszenia do eksp. Prze-
wodnika pod nr. 2104.

Ręczniaków lub fernali

z zaciężnikami, poszu-
kuje na wys. zastugi i deputat
Dom. Hatzka p. Gembitz,
Kreis Czarnikau,
stacja kolei Hallberg.
Koszta przeprowadzki kolają zwraca się.

Od 1-go kwietnia 1917
lub prędzej potrzebny na mniej-
szy folwart, sumienny i dobrze
polecony, wolny od wojskow.

włódarz

z zaciężnikami. Wysokie
zastugi i deputat. — Zgłosze-
nia przyjmuje (2170)

Dom. Chomiąga księża
per Jadownik.

Gospodyni-kucharka

znająca się także na cho-
wie drobin, potrzebna od
1-go stycznia. — Zgłosze-
nia przyjmuje ekspedy-
cja Przew. p. nr. 2161.

Chłopak

z porząd. rodz. potrzebny od
1. 1. 17 do kredensu, lat
15—16. Zgł. przyjm. (2185)
Pałac Psarskie
per Schrimm.

Zęby sztuczne,
płomby, wyrzwanie zę-
bów z nieczulen. działem
wykonuje
M. Kaniasty,
Poznań, śm. Marcha nr. 22,
niemdaleko od
ul. Rycarskiej

Gospodarstwo

Z powodu śmierci syna na-
szego sprzedam zaraz moje
40-mg. gospodarstwo,
w tem 10 mórg łąki z torfem,
z żywym i martwym inwentar-
zem. Zgłosz. przyjm. (2076)
Jan Walter
Heidehen, poczta Mittendorf,
powiat Szubin, Stacja kolei
Rynarzewo (Netzwalde).

Potrzebny
kowal-maszynista
na zastępstwo
zaraz. Zgł. do eksped.
Przew. Kat. p. nr. 2188.

Dom. Kąkolowo p. Granowo
powiat Grodzki,
potrzebuje zaraz lub 1. 4. 17

6 rodzin robotniczych

z zaciężnikami,
na wysokie zastugi i deputat,
do nowo wybudowanych po-
mieszkai, — szkoła w miejscu,
kościół i dworzec blisko.

Dom. Kussowo
p. Goldfeld, Bz. Bromberg
poszukuje zaraz lub od
1-go stycznia 1917 do-
brze poleconego
włóдаря
do koni, na wysoką
pensję i ordynaryę.
(2081) Zarząd.

Pokojowa wiejska

zręczna, skromna i uczci-
wa, mogąca zastąpić słu-
żącą, znajdzie miejsce
od 1. 1. 17 we większym
dworze u samotnego pań-
stwa. — Zgłoszenia piśm.
przyjmuje eksped. Prze-
wodnika pod nr. 2137.

Dominium Sabaszczewo
per Schendorf, pow. średzki,
poszukuje zaraz

12 ludzi

rolnych, z Polski, 6 dzie-
wąt i 6 chłopów, na wy-
soką płacę i ordynaryę. — Od
1-go kwietnia potrzebny także
włódarz
dzielny w swoim zawodzie.

Przyjmuje panienki
w naukę krawiecczyni.
Łatwa i zrozumiała metoda.
Krój najnowszego systemu. —
Zgłosz. przyjm. kaźd. czasu
Wanda Sławińska
mistrzyni krawiecka,
Gniezno, ulica Kaszowa 4,
obok firmy J. B. Langa.

2 ręczniaków

z zaciężnikami, na deputat
i wysokie zastugi od 1. 4.
1917 r. poszukuje (2186)
Dom. Pekrzywnica
p. Dombrowka, Kz. Posen-W.

Poszukuje się od 1. 1. 17
na większy majątek polski
w Prusach zachodnich
ogrodowego
samotnego, wolnego od wojsko-
wości, obeznanego dobrze z ho-
dowlą warzywa i trochę le-
tnich kwiatów. Trzeźwego, su-
miennego i pobożnego. Gdzie?
wskaże eksped. Przewodnika
Katol. pod nr. 2165.

Włódarz
doświadczony, potrze-
bny do dozoru zaprzę-
gów od Nowego Roku
lub później. — Kościół
i szkoła w miejscu.
Dom. Wronczyn
p. Pobiedziska (Pudewitz)

Ręczniaków

z zaciężnikami
Forczpana
z zaciężnikami
przyjmie od 1. stycznia 1917
Dominium Ujazd.

Poszukuję kołodzieja

znającego się doskonale na pro-
wadzeniu lokomobili i młoc-
karni, z zaciężnikiem, na
wysoki deputat, zastugi i tan-
tyemę. — także

fornali

z zaciężnikami, na wysoki
deputat i zastugi lub dzienną
płacę. Zgłoszenia proszę z od-
pisem świadców przesłać eksp.
Przew. Kat. p. 1978.

Ucznia

syna uczciw. rodziców, który
ma chęć wyucz. się dobrego
kowalstwa we większ. war-
sztacie, przyjmie kaźd. czasu
Fabryka powozów i narzędzi rolniczych
A. Świątkiewicz,
Strzelno, ul. Młyńska 198.

Zakład dentystyczny
L. Nowicki
Poznań, Pias Plotra 2,
Telefon nr. 1168,
w domu, w którym jest Café Central

Włódarz

z powodu zaciężenia dotych-
czasowego do wojska — po-
trzebny zaraz lub od 1-go
kwietnia 1917 r. z zacię-
nikami, wolny od wojsk. —
na wysoki deputat i zastugi.
Zgłoszenia przyjmuje (2196)
Dom. Czachorowo p. Gostyn

Dom. Wierzenia per
Kobeinitz potrzebuje
KOWALA
żonat, wola. od wojskowości,
zaraz lub od 1. kwietnia 1917.

Dom. Otoczna per Wilhelmam
powiat Wrzesiński
poszukuje od 1. IV. 1917

włóдаря do zaciągu
z zaciężnikiem
na wysoki deputat — oraz
3 fernali i 3 ręczniaków.

Poszukuje się zaraz:

stangreta kawalera,
3 włóдарzy z zacię-
nikami,
dobrze poleconych, od
1-go kwietnia 1917 i

5 sumiennych fernali
na wysoki deputat i za-
stugi. — Zgłosz. przyjm.
Dom. Chwałkowice
= per Wulka. =

2 uczni

do handlu żelaza i handlu tow.
kolonialn., z odpow. szkolnem
wykształcen. poszukuje zaraz
S. Podlewski, Koźmin.

Poszukuję zaraz

ucznia
z porządnej familii do mego
interesu zbożowego i paszy. —
Zgłoszenia do eksped. Prze-
wodnika pod nr. 2151.

Ucznia

mającego około lat 16, przy-
jmie zaraz w naukę piekarstwa
F. Babst, mistrz piekarz,
Poznań, ul. Głogowska 39.

UCZNIA

syna porząd. rodzic., przyjmie
zaraz lub później pod dogodn.
warunk. w naukę ogrodnictwa
A. Baranowski
ogrodnictwo handlowe w Mogilnie.

